

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77.
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

ZMIAŻDŻONY DOM MIESZKALNY

18 osób zginęło pod gruzami w strasznej katastrofie budowlanej

Zbutwiała ściana szczytowa browaru zawaliła się, niszcząc doszczętnie sąsiadujący z nią drewniany budynek

Stolica była wczoraj widownią strasznej katastrofy budowlanej.

Jaka bodaj nie ma sobie równych w Polsce w okresie niepodległości.

Około godz. 6 min. 30 rano posterunkowy, pełniący służbę przed lokalem VII komisariatu policji, usłyszał potężną detonację.

Natychmiast oczywiście opuścił swój posterunek i pobięgl do telefonu. Już po upływie kilku minut na miejscu katastrofy zjawili się trzy oddziały straży ogniowej, pogotowie ratunkowe i policja.

Okazało się, że ściana szczytowa browaru Haberbuscha i Schielego, mieszczącego się w gmachu przy ul. Krochmalnej nr. 59, runęła na sąsiedni niewielki dom drewniany,

opatrzony nr. 57. Bezpośrednią przyczyną katastrofy było to, że wiadźła i cegły gmachu browaru uległy zbutwieniu a ściana

nie wytrzymała naporu olbrzymich zapasów jęczmienia, złożonego w składzie browaru. Walała się ściana całkowicie przysgniotła i zasypała ceglami i jęczmieniem wymieniony domek.

Z pod gruzów rozległy się rozpaczliwe wołanie o ratunek i jęki rannych. Pierwszą pomoc nieśli ofiarom uczniowie szkoły policyjnej, mieszczącej się w sąsiedztwie. Dzięki ich energii wydobyto narykmiast z pod gruzów sześć osób zdrowych i cztery ranne, które niezwłocznie odesłano do szpitala.

W międzyczasie na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa, wicewojewoda Olpiński, prezydent miasta Stomiński, a w kwadrans później minister spraw wewnętrznych, p. Pieracki.

komendant garnizonu warszawskiego, płk. Strzebiński, oraz minister pracy, p. Hubicki.

Min. Pieracki po szczegółowym zbadaniu miejsca katastrofy, odwiedził osoby ocalone o-

raz rodzinny dotknięte skutkami katastrofy. Minister specjalnie zainteresował się skutkami katastrofy i polecił zebranim na miejscu przedstawicielom władz okazanie jaknajdalej idącej pomocy osobom dotkniętym katastrofą.

W międzyczasie posuwała się szybko naprzód akcja ratownicza. Niestety w miarę jej postępowania naprzód wyjaśniało się coraz oczywiście, że rozmiar katastrofy są potworne bowiem przyplaciło jej życiem osiemnaście osób z pośród mieszkańców domku, na który zwała się ściana szczytowa browaru.

Straszne skutki katastrofy przypisać należy w pierwszym rzędzie temu, że była to niedziela wczesnym rankiem, tak że śmierć zaskoczyła mieszkańców nieszczęsnego domku, pograżonych we śnie.

Jak wskazuje poniższa lista ofiar, pod gruzami poginęły całe rodziny.

Oto nazwiska tych, którzy zginęli:

- 1) Antoni Flis, lat 53, bezrobotny.
- 2) Teofil Flis, lat 31, bezrobotny.
- 3) Bronisław Flis, lat 24, bezrobotny.
- 4) Wacław Flis, lat 18, bezrobotny.
- 5) Krystyna Flis, 6 lat.
- 6) Ruchla Gąbińska, lat 30, żona tragarza.
- 7) Sura Gąbińska, lat 3.
- 8) Icek Gąbiński, lat 2.
- 9) Dawid Gurgel, lat 65, szewc.
- 10) Lejbuś Gurgel, lat 20.
- 11) Ludwik Nowak, lat 40.
- 12) Janina Nowak, miesiąc w 6.
- 13) Marja Kalina, lat 26, żona kolejarza.
- 14) Władysław Kalina, lat 26, kolejarz.
- 15) Halina Kalina, lat 2.
- 16) Aleksandra Łysukowa, lat 21, robotnica.
- 17) Czesław Cieśliski, lat 20, bezrobotny.
- 18) Jan Dadej, lat 39, ma-

larz - inwalida.

Pozatem w godzinach wieczornych jedna z osób rannych zmarła w szpitalu.

Rannych jest ogółem około 20 osób, w tem dwaj strażacy, którzy zasypanym nieśli ratunek.

Wilkę osób niemal eudem uszło śmierci.

Należy do nich w pierwszym rzędzie Józef Cieśliski, brat zabitego robotnika, który 15 minut przed katastrofą udał się do pracy.

jak również Zofja Dadejówna, siostra zabitego malarza - inwalidy która odczekała z siostry na niedzielę spędziła u krewnych.

Trudno w tej chwili powiedzieć kto ponosi winę za straszny wypadek. Ale nie ulega wątpliwości, że katastrofa miała miejsce w poważnym stopniu wskutek niedbalstwa zarządu i administracji browaru Haberbuscha i Schielego.

W katagorycznym tonie domaga się Anglja od Ameryki odroczenia płatności raty długów wojennych

LONDYN, 13. 11. (PAT). Nota brytyjska w sprawie długów wojennych, doręczona w Waszyngtonie amerykańskiemu sekretarzowi stanu przez ambasadora brytyjskiego w dniu 10 listopada r. b. została dzisiaj wieczorem zakomunikowana prasie dla opublikowania w dziennikach poniedziałkowych.

Nota rozpoczyna się od przypomnienia, że rząd brytyjski z największą radością i gotowością zaakceptował w swoim czasie propozycje prezydenta Hoovera w sprawie długów. Następnie nota brzmi:

„Bezpośrednim celem niniejszej noty jest jednak sprawa o charakterze bardziej ograniczonym. 15 grudnia przypada termin płatności

następnej raty długów wojennych. Niemożliwością byłoby spodziewać się, że w ciągu 5 tygodni można byłoby osiągnąć porozumienia w sprawach o taki szerokim zakresie. Zna leżliśmy się więc wobec podobnych trudności. Konferencja lozańska, aby przeprowadzić swe prace bez przeszkód, uznała za konieczne wstrzymanie regulowania płatności przypadających biorącym w konferencji udział państwom.

Rząd brytyjski ma nadzieję, że podobna praca będzie zastosowana obecnie i zwraca się o odroczenie przypadających od niego płatności na okres, proponowany rozmowami lub na jakikolwiek inny, co do którego nastąpiłoby porozumienie. Rząd brytyjski uważa, że propono-

wane rozmowy mogłyby najlepiej być zaczęte w Waszyngtonie”.

LONDYN, 13. 11. (PAT). Nota brytyjska sprawi niewątpliwie wielkie wrażenie dużą stanowczością, która każe przynależać że przed jej wystosowaniem musiały istotnie odbyć się rozmowy porozumiewawcze. Inaczej trudno sobie wyobrazić aby Wielka Brytania w sprawie dotąd tak beznadziejnej mówiła tonem jakgdyby przesądza ją. Ten ton noty brytyjskiej, która napewno nie była pomysłana jako rozmyślne drażnienie Ameryki, nasuwa myśl, że rząd brytyjski musiał uprzednio otrzymać zapewnienie, że tym razem inicjatywa jego nie będzie odrzucona. Naturalnie Stany Zjednoczone wysuną pewne warunki a w Londynie spodziewają się, że będą one z dziedziny rozbrojeniowej. Wskazują na to jednoznacznie zapewne inspirowane wzmianki w dzisiejszej prasie, która, powołując się na wysoki autorytet, uważa udzielenie przez Amerykę nowego moratorium za przesadzone i przewiduje, że zgoda Ameryki na rewizję długów wojennych uzależniona zostanie od postępu prac rozbrojeniowych. Gazety wskazują w związku z tem na bardzo szeroką, rzeczową i terytorjalnie zakrojoną akcję Normana Davisa, przypisując mu rolę medjatora w związku z obecną notą.

Losy Scheiblera i Grohmana

Wyjaśnienie plotek, które wczoraj obiegaly Łódź

W dniu wczorajszym miasto nasze obiegła niezwykle sensacyjna wiadomość o zasadniczych zmianach na kierowniczych stanowiskach w zakładach Scheiblera i Grohmana, o szczegółach układu z wierzycielami tej firmy oraz o jakimś wspólnym kierownictwie tych zakładów i firmy I. K. Poznański.

Po sprawdzeniu tej pogłoski w najbardziej miarodajnych źródłach okazało się, że jest to naogół plotka. Rzeczywiście z wierzycielami firmy Scheibler i Grohman toczą się już od dłuższego czasu pertraktacje, ale dotychczas żaden układ nie został zawarty.

Pozatem zdaje się być pewne, że właśnie żadne zmiany ani w radzie, ani w zarządzie, ani na kierowniczych stanowiskach w firmie Scheibler i Grohman nie nastąpią.

Wreszcie co jest bodaj najważniejsze, nie mówi się już o unieruchomieniu zakładów. Fabryka napewno będzie nadal czynna, a przeto najprawdopodobniej wogóle bez żadnej przerwy.

Wiadomość, którą musimy powyżej dementować, jest istotnie bardzo interesująca. Gdyby jeszcze była prawdziwa — wszystko byłoby w najlepszym porządku.

W Genewie spokój

Sikawki pożarne zamiast karabinów maszynowych

GENEWA, 13. 11. (PAT). Pomimo zakazu zbierania się na ulicach sytuacja pozostaje niewyjaśniona. Wczoraj około godziny 20, stu manifestantów, śpiewając międzynarodówkę, starało się rozpocząć bratanie z żołnierzami. Żołnierze, na których tłum napierał, strzelali na manifestantów sikawki pożarne. Wobec oporu manifestantów aresztowano szereg osób.

GENEWA, 13. 11. (PAT). Spokój został całkowicie przywrócony. Strejk generalny zakończył się. Władze kantonu genewskiego postanowiły zwolnić w najbliższych dniach zmobilizowanych ostatnio milicjantów. Dokonano szeregu rewizji u znanych przywódców komunistycznych. Aresztowano 12 osób.

Tajemnicze ostrzeliwanie

generalnego konsulatu polskiego w Opolu

Z Opoli donoszą: Wczoraj około godziny 7 wiecz. przed konsulem generalnym Rzeeczypospolitej w Opolu, którego gmach znajduje się w dzielnicy wilowej na Wilhelmsthal, oddano kilka strzałów rewolwerowych. Policjant, pełniący służbę przed gmachem, ujął dwóch sprawców i odstawił ich do aresztu.

Atoli w kilka minut później, ze strony ogrodu konsulatu padły dalsze dwa strzały. Zaalarmowany

oddział policji wszczął poszukiwania, które nie dały pozytywnych rezultatów.

Prof. Bartel u prez. Mościckiego

Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj o godzinie 13-ej b. premera prof. Kazimierza Bartla, którego wręczył odznakę „Orla Białego”.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 14.XI. Nr. 13

SEX-EROT

według powieści
rosyjskiej L. Humilewskiego
opracował Sefel.

Ciąg dalszy.

— Ale przecież wy to rozumiecie! — z wyrzutem przerwał milczenie Horochin.
— Wpadnijcie kiedyś do naszej lecznicy psychiatrycznej i pomówcie z chorwami. Są tacy, którzy potrafią mówić o swej chorobie z niemiejszą jasnością, niż lekarz.
— Jak się to wszystko skończy? — wzruszony spytał Horochin.
— Skończę rok szkolny i prawdopodobnie wyjadę dokądś daleko. Przecież tak nie można!
Burow był zdenerwowany i miało się wrażenie, że chce przerwać rozmowę. Spojrzał na zegarek.
— Zda się, że trzeba będzie pójść. Przecież mieszkam na przedmieściu...

Horochin ze współczuciem skinął głową: czuł konieczność zmiany na chwilę tematu rozmowy i powiedział do broduznie:
— Przyjemnie jest przejść się w mroź. Chociaż u was tam jest strasznie, napadają prawie co noc!
— Tak, bandyci. Mam zawsze przy sobie rewolwer...
— Prawda, przecież myśmy starali się dla was o pozwolenie!
Ochrupły kwartet w kącie grał jakieś śmiertelne tango. — Burow słuchał w zadumie, po czym wstał i znowu siadł. Wów czas Horochin zauważył, że jego towarzysz był nietrzeźwy, aczkolwiek zewnętrznie czynił wrażenie spokojnego, absolutnie niezmiennego w zachowaniu i ruchach.

ostro odpowiedział Burow. — jest tylko ostry pociąg... Nie mam i nie będę miał z nim spokoju!
— Ale przecież to jest okropne i wy zdajecie sobie z tego sprawę... Tego nie mogę zrozumieć! — przerwał zdenerwowany Horochin.
— Nie rozumiecie? — Burow spojrział nań uporeczywie wzrokiem, jakby wspominającym coś z dalekiej przeszłości. — Nie rozumiecie? Ja też nie rozumiem...
Horochin spojrział nań, niebardzo zdając sobie sprawę, o czym tamten mówi i z czego się śmieje. Burow zauważył to i zaczął zupełnie innym tonem:
— W tej prostocie stosunków, jaką spostrzegam wśród młodzieży na uniwersytecie, jest jedna dobra rzecz: niezależność. Młodzieniec, który zszedł się z panienką, nie patrzy na nią, jak na swą własność. Już same wyrażenia „Ja mu się oddałam“, „Ona należy do mnie“, nie nadają się dla nich... Nikt się nikomu nie oddaje i nikt do nikogo nie należy...
Horochin wyprostował się i di ma pod wpływem pochwały prywatnego docenta:
— Schodzą się i rozchodzą: zupełnie proste!
— Gdyby nie było tej zbyt wielkiej prostoty, byłoby o wiele lepiej. Ale oni już zbyt poprości, a wskutek tego zbyt wcześnie, się schodzą i równie poprości, zbyt poprości, się rozchodzą, nie myśląc o tem, że akt płciowy nie jest celem sam w sobie, a jedynie aktem tworzenia istot podobnych im...

Horochin milcząc uśmiechnął się. Mał do dyspozycji, jak każdy medyk, tyle pewnych środków, usuwających wszelkie nie dogodności tego rodzaju, że nie warto było o tem nawet mówić. Burow oparł głowę o swe szerokie dłonie i powiedział w zamyśleniu:
— Ale i tak czeka was jeszcze walka ze starym odziedziczonym poglądem na kobietę, jako na należąca do mężczyzny... Walka ta jest bardzo trudna. O wiele łatwiej postępuje się odwrotnie: zaczynasz żądać ustanowienia dawnych domowych praw. Żądasz tego prośbami, błaganiami, wszelkiego rodzaju poniżaniem się... Djabli wiedzą, na co się nie zdecyduje człowiek, aby urzeczywistnić to prawo: „Moja!”
Horochin drgnął. Nie wszystko w zaplątanej, nawpół trzeźwej gadaninie Burowa było dlań jasne. Ale wspomnienie, które w tej chwili błysnęło, o łańcuchu jakichś drobnych, ale ostrych poniżeń, które sypały się nań tego wieczoru u Wierzy, na schodach, u Anny, zmusiło go jeszcze raz do spojrzenia z przerażeniem na towarzysza rozmowy.

się, jak warjat, chodzi za nią, rzuca pracę, pełza na kolanach, prosi błaga, żąda... I patrzycie na tę dziewczynę i dziwicie się: O co chodzi? Mieszczaneczka, żądnych zasad, czasem wprost anormalna... Okropność! — wzruszył ramionami. — Można zabić siebie i ją... Albo tylko ją. Błędne koło, pajęczyna. A my w nią wpadamy. I to nie miłość, a co innego. Człysto zwierzęcy pociąg. On właśnie budzi w człowieku poczucie własności. Strzeżcie się tego uczucia!
— Przecież sami powiedzieliście, że prostota naszych stosunków zabezpiecza nas od tego...
— Jeżeli ta prostota jest wam właściwa i jesteście z sobą uczciwi... Ale jeśli przykrywacie się tylko tą prostotą, jak również krzykami o mieszczaństwie, wówczas grozi wam to samo... Strzeżcie się, Horochin!

ROZDZIAŁ IX.
Pająk

Teodor ujął głowę w obie dłonie i siedział nieruchomo kilka minut. Potem widocznie przypomniał sobie o swym towarzyszu, zaśmiał się i spojrział na Horochina z cieniem wdzięczności za zainteresowanie jego osobą.
— Właśnie wczoraj otrzymałem list od siostry. Zacheciała jej się wspomnieć o moim dzieciństwie. I przypomniała mi, jak mnie drażnili, nazywając „profesorem“. Nazywali mnie tak z powodu mego ponurego usposobienia i zamiłowania do książek. I cóż? Przecież usprawiedliwiłem mój przydomek! Siostra wspomina, jak będąc jeszcze prawie chłopcem, chodziłem do strumyka łowić żaby dla doświadczeń anatomicznych przynosiłem je do domu w

szklanym słoiku i studjowałem. Chłopcy biegali za mną gromadami. A dla schwytych myszy zabierałem siostrze z komody pudełka od cukierków. Gdy już były wolne, starannie odstawiałem je na miejsce, nie zauważając, że były całe zakrwawione i nie mogły wywoływać przyjemnego wrażenia na komodzie...
Burow uśmiechnął się.
— Tak, niewątpliwie, mogłem i powinienem być zostać przyzwolonym uczonym...
— Byliście nim i jeszcze jesteście! — zauważył Horochin.
— I mówicie mi to po moim incydencie z komitetem robotniczym?
— Ba, to tylko wasza miłość nieszczęsna...
— Niema żadnej miłości! —

Horochin spojrzał nań ze współczuciem. Rzeczywiście twarz Burowa z wyraźnymi, obnażającymi wewnętrzną mekłą rysami i fałdami, wzbudzała w tej chwili szczególne współczucie.
(d. c. n.)

„HYGIENA”
Łódź, Andrzej 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzić do w zakres czyszczenia szyb, trolejrowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na zimę.
Ceny niskie. Tel. 105-47 (prywatnie)

KINO TEATR CZARY — Dziś i dni następnych!
Dźwiękowy Cegielniana 2
— I. — **Wielki podwójny program:**
HARRY PIEL w podwójnym, 12-aktowym dramacie sensacyjnym p. t. **W pogoni za Czarną Maską**
Początek seansów o g. 4-ej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
— II. — **Laurel i Hardy (Flip i Flap)** w arcyzabawnej komedji p. t. **„NOCNA ESKAPADA”**

Film, który wesołością, grą, muzyką podbił cały świat
Dobranoc Wiedniu... (Gute Nacht Wien...)

KINO PALACE — Dziś i dni następnych!
Dr. Frankenstein Człowiek, który stworzył sztucznego człowieka wg. głośnej powieści B. SHELLEY
W roli głównej — przewyższający swą maską **Lon Chaneya Boris Karloff, Mac Clarke i John Boles**
Nadprogram: 1) Najnowsze dźwiękowe aktualności Foxa, 2) Komedja Fleiszerowska.
Passe-Partouts, bilety ulgowe, wejściówki, prócz urzędowych nieważne do odwołania. Początek o g. 4-ej.

KINO TEATR „CAPITOL” — Dziś i dni następnych!
Wielka epopeja miłosna i sex-appeal współczesnych kobiet w arcydziele CLARENCE BROWNA
Kobiety bez przyszłości
Dramat obyczajowy, poruszający drastyczne zagadnienia współczesnej moralności.
W rolach głównych: **2 bóstwa i gwiazdy ekranu Joan Crawford, Clark Gable**
Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30 Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! Sala ogrzana!

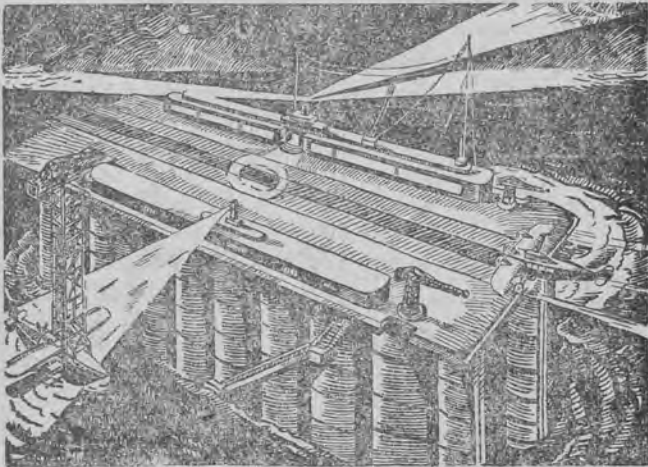
Pływająca wyspa na oceanie

Lotnicza komunikacja transoceaniczna w filmie dźwiękowym

(Wiasna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

BERLIN, w listopadzie. Od roku 1924 zajmuje się niemiecki inżynier Henninger problemem transoceanicznej komunikacji lotniczej. Na podstawie wieloletnich poważnych badań doszedł Henninger do przekonania, że pla-

nowa służba lotnicza ponad oceanami, do której tęskni cała ludzkość, nie da się przeprowadzić bez stacji pośrednich na wyspach pośrodku oceanów. UFA, największe przedsiębiorstwo filmowe Niemiec, wykończyła ostatnio film dźwięko-

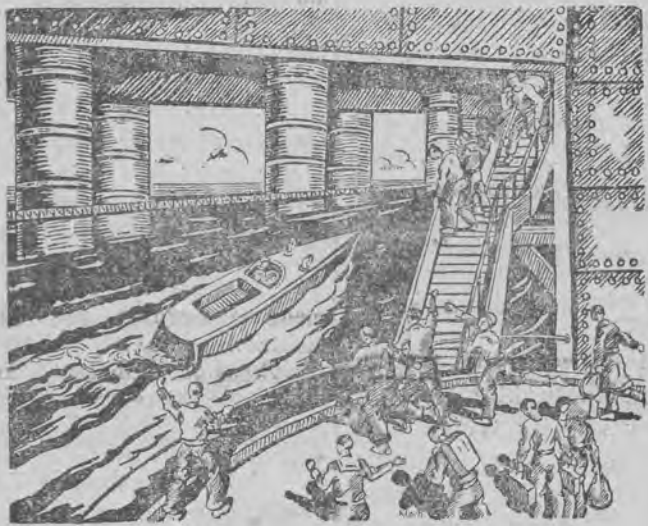


Widok sztucznej wyspy, na której rozgrywa się akcja filmu „F. P. 1 nie odpowiada”.

wy, oparty właśnie na tym problemacie, który oparty jest o technicznosci i zupełnie realne opracowane plany inżyniera Henningera.

Punktem centralnym ukończonego właśnie filmu jest „sztuczna wyspa”, która ma być zakotwiczo-

na pośrodku oceanu jako punkt oparcia dla samolotów. Dla tego celu zbudowano nad brzegiem morza Północnego kosztowne wielkie budowle, gdzie nakręcano film, który nosi nazwę „F. P. 1. nie odpowiada”. Oddaje on stosunki, któ-

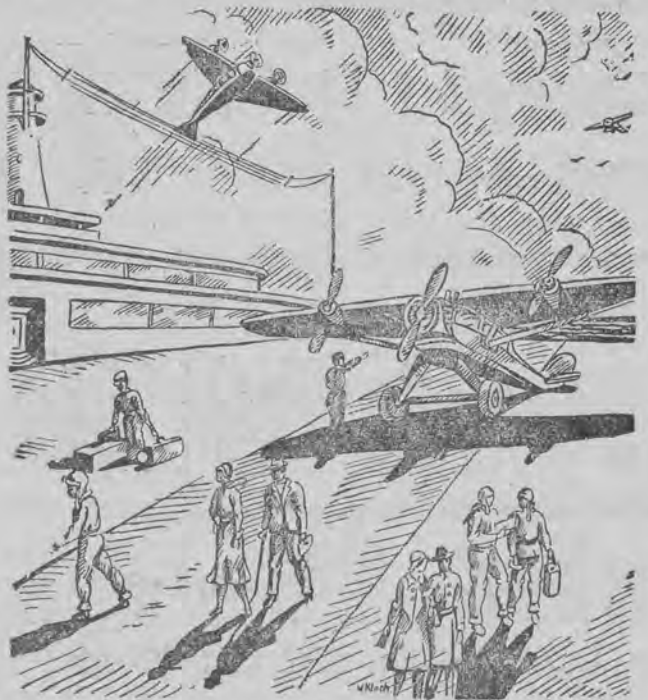


Emocjonująca scena przejazdu pod pływakami, utrzymującymi wyspę.

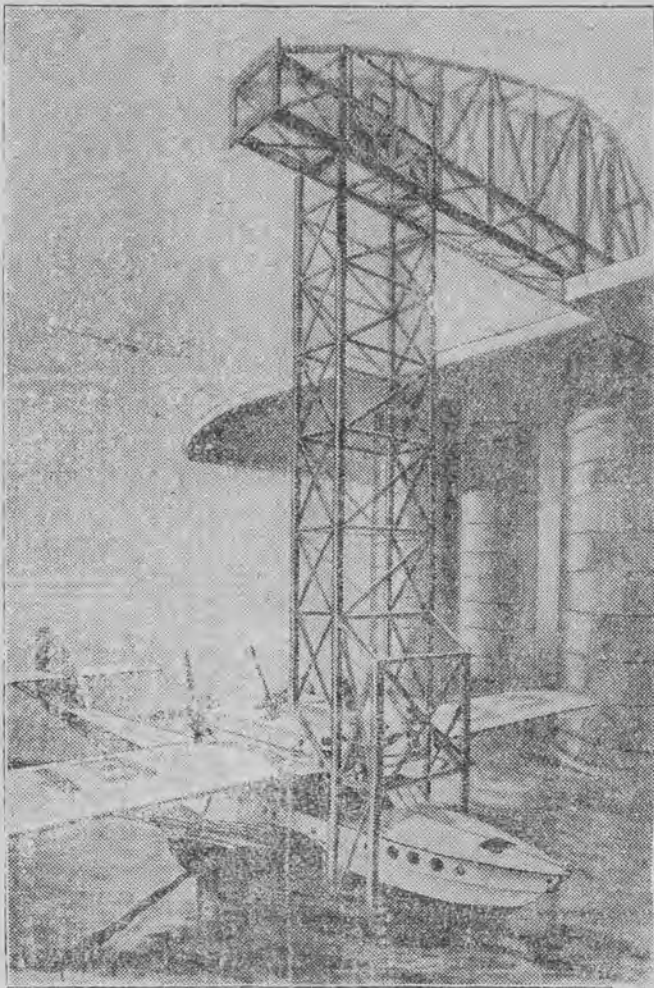
re w niewątpliwie niedługim czasie panować będą na takiej pływającej wyspie.

Ten sensacyjny film UPY, który reżyseruje Karl Hartl, pokazuje praktyczny punkt oparcia dla sa-

molotów na oceanie. Ten pływający o własnej sile kołos ze stali, zakotwiczony do 2000 mtr. głębokości, ma pokład lotniczy długości 500 i szerokości 150 mtr. Na górnym pokładzie, 25 mtr. nad powie-



Goście i piloci na pokładzie wyspy.

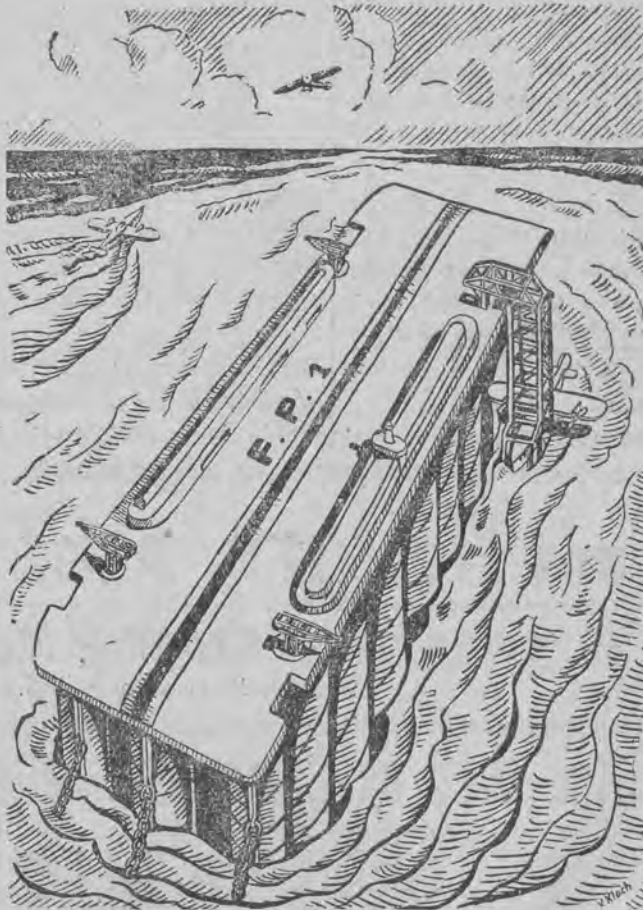


Wielki dźwig dla hydroplanów.

rzechnią wody, znajdują się wieże sygnalizacyjne, dźwigi, budynki zarządu wyspy i sale hotelowe. Pod pokładem znajdują się warsztaty, stacje radiowe i składnica benzyny. Cała wyspa, która jest dwa razy tak wielka, jak największy parowiec transoceaniczny na świecie, spoczywa na trzech kotłach po-

wietrznych, które mają 45 mtr. wysokości. Całkowita waga tej sztucznej wyspy wynosi okragle 100 tys. tonn. Nawet przy najgorszej pogodzie i najsilniejszej burzy ludzie i samoloty mogą się z całą pewnością poruszać po niej.

Godzi się zaznaczyć, że stworzona przez UFę sztuczna wyspa nie



Widok wyspy z górnego pokładu.

nosi absolutnie charakteru fantastycznego, lecz nawskroś realny, czysto naukowy. Dla dokonania zdjęć konieczne były długotrwałe przygotowania i drogie konstrukcje Musiano w tym celu przetransportować na odległą wyspę olbrzymie ilości żelaza i drzewa w wyjątkowo trudnych warunkach. W sumie prze-

transportowano 4 tysiące tonn materiału budowlanego.

Film będzie wykonany w trzech wersjach, a mianowicie: niemieckiej, francuskiej i angielskiej i niewątpliwie wzbudzi w świecie wielkie zainteresowanie.

M. Karow.

Anglicy mają humo!

Pewien Anglik, który nigdy podobno się nie śmieje i zawsze chodzi ze skwaszoną miną, G. L. C. Beattie z Londynu, wyraził ostatnio swoją, b oryginalną opinię co do spłaty przez Anglię długów amerykańskich.

Mianowicie senator amerykański Hiram Johnson z Kalifornii powleciał niedawno w senacie amerykańskim, że Anglija spłaciłaby wszystkie długi amerykańskie, gdyby każdy Anglik jeden raz w miesiącu nie poszedł na przedstawienie do kina.

Propozycja amerykańskiego senatora przypadła całkowicie do gustu skwaszonemu wyspiarzowi, bo natychmiast przesłał do rządu angielskiego list z taką propozycją:

„Ja i moja żona oglądamy rocznie co najmniej dwanaście filmów amerykańskich. Stosując się do myśli amerykańskiego senatora, przesyłam siedem dolarów i 25 centów, jakie mniej więcej płacę za wstęp do kin na amerykańskie obrazy. Załączona suma ma być użyta jedynie na spłatę długów amerykańskich.

Zaznaczam jednak — pisze dalej nigdy nie śmiejący się Anglik, — że gdyby tak postąpił każdy obywatel angielski, jak ja i moja żona, to wtedy Wielka Brytania nauczyłaby Amerykę, co znaczą długi. Jakże Anglija winna jest Ameryce!”

List ten wydrukowany w pismach londyńskich, wywołał niezmierną wesołość.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”

Gehenna Kobiety

SYLWIA SYDNEY
GENE RAYMOND

LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ

LILJAN HARVEY
HENRI GARATT

Człowiek, którego zabiłem

Reż. Ernesta Lubicza
Lionel Barrymore, Nancy
Carroll, Philips Holmes.

Najwspanialsze arcydzieło
sezonu

„MATA-HARI”

GRETA GARBO, RAMON
VARRO, Lionel Barrymore

oraz te wszystkie, które cechuje
wybitny artyzm w pomyśle,
reżyserji i pięknej oprawie
muzycznej!

„Czarna Marzanna”
operetka Jana Straussa

Dzisiaj o godz. 20.00 nadana będzie przez radio jedna z zupełnie nieznanych operetek Jana Straussa p. t. „Czarna Marzanna” (W oryginalnym tytule brzmi „Wald Meister”). Operetkę tę przetłumaczyła i zradjofonizowała p. Michalina Makowiecka. Ze względu na niezwykłą melodyjność i wesołą treść operetki obsada poszczególnych ról będzie bardzo staranna. W rolach głównych pp. Aniela Sienińska-Złofy Ważyńska, Irena Budejska, Aleksander Wasil, Adam Dobesz, Bolesław Bolko, Bronisław Netyksza i inni. Operetka ta niewątpliwie zacieka wi wszystkie sfery i spotka się z ogólnym uznaniem. (r)

1-szy Dźwiękowy Kino-testr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

JAN KIEPURA **Pieśń Nocy**

W głównej roli kobiecej: **Magda Schneider**

Pieśni w języku francuskim, włoskim i polskim. **Pocz o 4 do poł**
Passe-partouts, kupony ulgowe i bilety wolnych wejść nioważne

w filmie, jakiego Polska dotychczas nie widziała p. t.

Katastrofalna klęska bokserów

Polska reprezentacja przegrywa w Dortmundzie 2:14 Łodzianin Garncarek wywalcza dwa punkty

DORTMUND, 13. 11. — Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz reprezentacji bokserów Polski i Niemiec przyniósł zwycięstwo Niemcom w stosunku 14:2.

Wobec 10 tys. widzów zgromadzonych w obszernej i dobrze oświetlonej sali, stanęły naprzeciw siebie reprezentacje obu państw. Po przywitaniu, wymianie proporczyków i odegraniu hymnów narodowych, których wysłuchali obecni stojąc, prezes niemieckiego związku bokserów wygłosił krótkie przemówienie powitalne, poczem po wspólnej fotografii pozostali na ringu POLUS i SPANNAGEL.

Już pierwsze momenty walki wskazują na znaczną przewagę Niemca, który góruje nad naszym reprezentantem techniką i rutyną. Pierwsza runda czysto dla Spannagla, który parę razy niebezpiecznie trafia. W drugiej, Niemiec atakuje coraz agresywniej, kilka razy celnie trafia. Polus jest oszłomiony i broni się coraz mniej skutecznie.

Trzecia runda również Niemca, który wygrywa wysoko na punkty. Niemcy prowadzą 2:0.

W wadze koguciej FORLAŃSKI miał za przeciwnika mistrza Rzeszy ZIEGLARSKIEGO najlepszego z taktyków. W pierwszej rundzie Zieglarski bezustannie atakuje, nie dając polakowi przyjąć do słowa. Na początku drugiej huraganowe ciosy oszłamiają Forlańskiego, który jest kompletnie groggy. Sędzia wobec zdecydowanej przewagi Zieglarskiego, ogłasza zwycięstwo przez techniczny k. o. Niemcy prowadzą 4:0.

W wadze piórkowej spotkał się SIPIŃSKI z JAKUBOWSKIM. Mimo znacznej i widocznej przewagi fizycznej Niemca, Sipiński trzyma się znakomicie, często trafia i skutecznie ripostuje. Walka z przewagą Jakubowskiego przez trzy rundy. Polak naogół podobał się. Niemcy prowadzą 6:0.

W wadze lekkiej ARSKI miał za przeciwnika SCHMEDESA. W pier-

wszej rundzie polak ma widoczną przewagę, atakuje skutecznie i bardzo dobrze unika. Uda się mu parę ciosów, Schmedes jest jednak niezwykle odporny i silny fizycznie. W drugiej rundzie Schmedes jest znacznie lepszy i góruje nad nieco zmęczonym polakiem. Arski inkasuje szereg niebezpiecznych ciosów pod obuchem których ślania się na nogach. Trzecia runda całkowicie Schmedesa. Arski jest bliski wylczenia, nie rezygnuje jednak z walki i wytrzymuje do gongu, mimo że parokrotnie idzie na deski, raz nawet do ośmiu. Wysockie zwycięstwo Niemca na punkty. Niemcy prowadzą 8:0.

W wadze półśredniej łodzianin GARNCAREK zdobył pierwsze i jedyne punkty dla naszej reprezentacji, zwyciężając pewnie STRATHBOKS — 2 —

MANA. Polak miał przez wszystkie trzy rundy zdecydowaną przewagę. W pierwszej rundzie Garncarek walczył wyciekająco, chcąc należeć słabą stroną przeciwnika i

umieścić na jego szczęce swą niezawodną prawą. Nie zapomina jednak o punktowaniu i ma przewagę. Runda dla Garncareka. W drugiej przewaga polaka rośnie z każdą chwilą. Parę razy celnie trafia i Niemiec idzie na deski. Przed k. o. ratuje Strathmana gong. Trzecia runda niewiele różni, wyrównana, gdyż twardy Niemiec przyszedł już do siebie. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo na punkty. Punktacja 3:2 dla Niemiec.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w wadze średniej CHMIELEWSKI i najlepszy pięściarz reprezentacji niemieckiej BERNLOHR. Niemiec jest lepszy technicznie i od gongu atakuje skutecznie, wspaniale unikając i ripostując na zakusy Chmielewskiego. Przeciwnicy walczą serjami, popisując się techniką. Bernlohr ma jednak stale przewagę, a kilka jego ciosów zmuszają Chmielewskiego do przykleśnięcia na deski. Wygrywa Niemiec na punkty. Punktacja 10:2 dla Niemiec.

W wadze półciężkiej walczyli TOMASZEWSKI i BERGER. Polak najniepodziwianiej stawia znakomity opór, atakuje i zbiera punkty. Walka wyrównana w pierwszej rundzie. W drugiej Tomaszewski przypadkowo nadziewa się na kontę Niemca i pada nieprzytomny na deski. Sędzia wylicza go. Przegrana przez k. o. Niemcy prowadzą 12:2.

W wadze ciężkiej Zieliński spotkał się z Köhlhäusem. Pierwsza runda wyrównana, w drugiej i trzeciej Niemiec ma nieznaczną przewagę techniczną i w rezultacie wygrywa na punkty. Ostateczna punktacja 14:2 dla Niemców.

Po zawodach prezes niemieckiego związku bokserów wręczył zwycięskiej drużynie puchar ufundowany przez b. mistrza świata Schmelinga.

Wieczorem odbył się bankiet dla zawodników obu reprezentacji.

Ł. K. S. MA SZANSE...

Sensacyjne zwycięstwa Polonii i Warszawianki -- Pogoń bije Ruch -- Czarni o krok od spadku

Już trzy drużyny ligowe zakończyły sezon: Pogoń, Warta i Ruch.

Pogoń, przez swe wczorajsze zwycięstwo nad Legją, wysunęła się na czoło tabeli dystansując narazie Cracovię, Wartę i Ł. K. S. Lwowanie zdobyli 28 punktów i teoretycznie mogą zostać prześcignięci tylko przez Cracovię i Ł. K. S.

Warta zamknęła tegoroczny bilans 27 punktami i w najlepszym wypadku może zostać wicemistrzem ligi. Aby się tak stało, Cracovia musi przegrać 0:6, a Ł. K. S. najwyższej zrentować z Legją. Rozumie się, że to fantazja teorii, w praktyce nie do pomyslenia.

Cracovia ma 27 punktów i jeszcze jeden mecz do rozegrania. W wypadku gdy potrafi go rozstrzygnąć na swoją korzyść, pozostaje bezapelacyjnie mistrzem ligi, gdy przegra, może być wicemistrzem, chyba żeby Ł. K. S.

Szanse naszej drużyny są wszystkim znane. Po pięknym zwycięstwie nad Garbarnią, Ł.

K. S. musi wygrać z Legją. Wtedy o tytuł mistrza zadecyduje mecz Cracovii. Jeżeli go przegra, utworuje drugie do mistrzostwa łódzkiej drużynie. Jeżeli zremisuje to rozstrzygnięciu stosunek bramek, który będzie najprawdopodobniej lepszy u Ł. K. S. Narazie musimy czekać.

Wczorajsze mecze spowodowały pewne przesunięcia w tabeli ligowej. Pogoń zepchnęła Cracovię, Cracovia Wartę. Ł. K. S. pozostał na miejscu, polepszając jednak bardzo znacznie stosunek bramek, który jak wyżej wspomnieliśmy, może mieć w tegorocznych mistrzostwach decydujące znaczenie.

W środkowych drużynach jedynie Warszawianka, po zwycięstwie nad Wisłą, przesunęła się o jeden szczebel w górę, dystansując Garbarnię o dwa punkty.

Cicha tragedia rozgrywa się u dołu tabeli. 22 p. p. zaasekurował się przed spadkiem stosunkiem bramek. Czarni mogą zdobyć maksimum dwa punkty, ale nawet wtedy będą mieli gorszy stosunek bramek. Chyba, że zdołają pobić na własnym boisku Warszawiankę w stosunku 6:0.

Poprawiła się znacznie sytuacja Polonii, po jej wczorajszym zwycięstwie nad Legją. Obecnie drużyna warszawska ma 15 punktów w 20 grach i teoretycznie może zdobyć jeszcze cztery. W tym wypadku zdystansowałaby 22 p. p. i Czarnych, dla których nie byłoby już ratunku. Wielkie znaczenie, bodajże dające o spadku, będzie miał mecz Polonii z 22 p. p.,

który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę. Ewentualne zwycięstwo wojskowych mogłoby uratować Czarnych i pogrzebać Polonię.

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników tabela ligowa przedstawia się następująco:

Tabela gier ligowych

1. Pogoń	28	22	34:24
2. Cracovia	27	21	53:30
3. Warta	27	22	53:36
4. Ł. K. S.	26	21	49:28
5. Legja	21	20	33:22
6. Ruch	20	22	33:25
7. Wisła	20	21	34:40
8. Warszaw.	20	21	27:16
9. Garbarnia	18	21	38:41
10. 22 p. p.	16	20	32:44
11. Polonia	15	20	25:47
12. Czarni	14	21	23:41

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną trzy z pozostałych sześciu meczy ligowych.

W Warszawie grać będzie Polonia z 22 p. p., w Krakowie Cracovia gości Legję, a Czarni grają na własnym boisku z Warszawianką.

Mecze ligowe w kraju

W dniu wczorajszym zostały rozegrane w kraju następujące mecze ligowe:

Łwów.
POGON — RUCH 2:1 (0:1).
Mecz rozegrany w obecność 3.000 widzów, zakończył się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (0:1).

Drużyna Śląska, która wystąpiła w składzie wzmocnionym, grała znacznie lepiej, niż ubiegłego tygodnia z Czarnymi. W pierwszej połowie gra toczyła się ze zmienną przewagą i przez dłuższy czas nie przynosił wyniku. Dopiero w 43 min. Peterrek zdobywa dla Ruchu niespodziewanie pierwszą bramkę. Po zmianie pół miejscowi grają bardzo ofiarnie i mają znacznie więcej z gry. W 15 minucie pada dla Pogoni wyrównująca bramka ze strzału Łagodnego, zaś na 2 min. przed końcem meczu Motylewski zdobywa zwycięskiego gola. Sędzia p. Gulicz.

Warszawa, POLONIA — LEGJA 1:0 (1:0).

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz ligowy zakończył się wynikiem 1:0 (1:0) na korzyść Polonii. Legja grała wyjątkowo słabo, w przeciwieństwie do Polonii, która ratując się przed spadkiem z ligi, wykazała rzadko spotykany u tej drużyny animusz. W pierwszej połowie gra otwarta. Legja gubi się w sytuacjach podbramkowych, podczas gdy ataki Polonii są groźniejsze i wreszcie w 44 min. Malik zdobywa dla swych barw jedyną bramkę dnia. W drugiej połowie przeważa nieznacznie Polonia, wynik jednak pozostaje niezmieniony. Sędzia p. Arczyński. Widzów 3.000.

Kraków, WARSZAWIANKA — WISŁA 2:1 (1:1).

Mecz wczorajszy przyniósł

dwa punkty drużynie słaszczyńskiej, która w polu ustępowała swemu przeciwnikowi. Jednak atak jej był pod bramką groźniejszy i umiał wyzyskiwać nie zbyt liczne dogodnie sytuacje. Już w 7 minucie Królwiecki zdobył pierwszą bramkę. Wisła dąży do rewanżu i w 15 min. Arner strzela wyrównującego gola. W drugiej połowie Królwiecki zdobywa w 15 min. drugą bramkę dla Warszawianki. Pozostały okres należy do Wisły, jednak atak jej na polu karzem przeciwnika gra beznadziejnie. Sędzia p. Kraiczarek.

Legja-Podgórze 0:0

Mecz o wejście do ligi nie dał rezultatu

Mecz o wejście do ligi między Legją (Poznań) i Podgórzem (Kraków), rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie, zakończył się wynikiem bezbramkowym. Podgórze było drużyną szybszą, poznaniacy grali natomiast ambitniej i wykazywali duży ciąg na bramkę. Przebieg meczu, niezwykle emocjonujący, obfitował w liczne ciekawe momenty, jednak żadna ze stron nie potrafiła uzyskać zwycięskiego gola. Widzów 5.000. Sędzia dr. Lustgarten.

Wobec tego, że obie drużyny zdobyły w finale po 2 punkty, trzecia decydująca rozgrywka odbędzie się na gruncie neutralnym, najprawdopodobniej w nadchodzącą niedzielę (20 h. m.) w Warszawie.

Prof. FELIKS HALPERN wznosił lekcje gry fortepianowej SIENKIEWICZA 20 front, II p.

„LUNA” Dziś i dni następnych! Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne aż do odwołania.

„Zwycięzca” (Hotel Atlantic) Dawno oczekiwany film nad filmami p. t. W rol. gł.: Käte v. Nagy i Jean Murat. Produkcja Eryka Pommera. Muzyka W. R. Heymana Nadprogram: Aktualności krajowe i twórczyni dźwiękowy. Poz. o 4.30, w sobot. niedz. i święta poranki o godz. 12-ej

L.K.S. - Garbarnia 6:1 (3:0)

Król, w świetnej formie, strzela 5 bramek dla swych barw

Kiedy cztery tygodnie temu publiczność opuszczała z zalem ostatni mecz ligowy, mający zamknąć tegoroczny sezon piłkarski; nikt nie przypuszczał nawet, że sędziom będzie obojętne jeszcze jedno spotkanie w Łodzi. Nic więc dziwnego, że zapowiedź przyjazdu Garbarni wywołała prawdziwą sensację wśród zwolenników sportu.

Mecz z Garbarnią był zawsze imprezą niezwykle atrakcyjną, a w tym roku, atrakcyjność ta wzmożona jeszcze została faktem, że LKS, nagle i niespodziewanie stanął w rzędzie faworytów do tronu ligowego. A więc mogą się ziścić marzenia, których nikt dotychczas na głos nie wypowiedział?...

LKS. musi wygrać z Garbarnią, by nie zawieść nadziei swych licznych zwolenników. Pierwszy krok na tej drodze został uczyniony. Garbarnia pokonana, pokonana przekonująco, zasłużenie i wysoko kocyfrowo.

Początek meczu huczyniejszym nie zwiastował zwycięstwa łodzian, LKS. grał chaotycznie i niepewnie a wszystkie akcje nosiły piętno przypadkowości raczej, niż skoordynowanego wysiłku. W drużynie łakowskiej też nie było lepiej, to też pierwsze 15 minut upłynęło na „czczej kopaninie”.

Łodzianie grają z wiatrem, usiłują nadać grze styl, ale jakoś nie idzie. Zastępca Tadeusiewicza na środku napadu — Fiedler czuje się nieswojo w pierwszej drużynie, jest

wyrażnie stremowany i dużo psuje.

Akcje prowadzone są lewą stroną i Durka dokładnie przez pierwsze 10 minut nie otrzymuje ani jednej piłki. Powoli jednak drużyna rozgrywa się i tempo przybiera na sile. Król z jednej, a Riesner z drugiej strony prą naprzód, porywiają za sobą atak, gra staje się ciekawsza.

Ale punktem przełomowym była jak zwykle, bramka. Z momentem, kiedy Herbstreich umieścił piłkę w siatce Garbarni — LKS jagdyby obudził się. Inna sprawa, że bramka padła przypadkowo i to z wyrażnie spalonej pozycji, ale psychicznie podziała na graczy dosko nale. Ripostę Garbarni, wyrażoną w kilku groźnych atakach wyjaśnia szybko dobrze usposobiona obrona łodzian i gra przenosi się na połowę gości.

Król i Sowiak, doskonale zgrani raz po raz podciągają pod bramkę, Fiedler i Herbstreich nie pilnują jednak pozycji, albo dają się obstawiać, to też wiele dogodnych pozycji zostaje straconych. Pomoc Garbarni nie może sobie jakoś dać rady, albo niepomaga atakowi, albo nie może utrzymać łodzian.

W 35 min. po kilku zmiennych atakach Król uzyskuje 2-gą bramkę przytomnie strzelając z podania Herbstreicha. Krakowianie próbują zrewanżować się, ale obrona i pomoc jest na miejscu. 42 minuta przynosi dalszy punkt dla LKS.

Król efektownie plasuje półgórą piłkę i mimo interwencji bramkarza, piłka trzepoce w siatce. Tuż przed końcem pierwszej połowy, za faul Bila sędzia dyktuje wolny. Durka strzela, lecz bramkarz przytomnie chwytą.

Druga połowa gry przynosi początkowo przewagę Garbarni, która atakuje prawą stronę, lecz znów, jak przedtem, bramka dla LKS. pobudza go do wysiłku. Bohater dnia — Król otrzymuje piłkę od Sowiaka na środku boiska, biegnie z nią skośnie do bramki, mijając obrońców i ślicznym, stylowym strzałem umieszcza piłkę w lewym rogu bramki. Krakowianie są wyrażnie zdeprymowani, podczas gdy LKS coraz bardziej rozgrywa się. Jeden z ataków łodzian powoduje zamieszanie podbramkowe znowu przytomnie wykorzystane przez Króla, który dobił skośny strzał Herbstreicha w siatke.

Przechodzi okres pewnego odprężenia, gra traci na tempie i żywiołowości. Wynik 5:0 nastroja graczy i widownię bardzo optymistycznie, trybuny mówią o LKS. z entuzjazmem Garbarnia stara się widocznie o honorową bramkę. Karak i Gałęcki są jednak zawsze w pogotowiu, a raz nawet tak skwapliwie dobiegają do jednej piłki, że zderzają się, padają na ziemię i. Frymarkiewicz przytomnie broní

Ostatnia bramka dla łodzian pada z winy bramkarza Garbarni, który zbyt długo namyślał się czy wybić czy nie. Król okazał się szybszy w decyzji, podbiegł i strzelił, bijąc rekord bramek uzyskanych w meczu ligowym.

Takiej sztuki, żeby zdobyć pięć kolejnych bramek na jednym meczu, nikt dotąd nie dokazał. Jeden mecz spowodował, że Król staje w rzędzie „królów - strzelców”.

W 28 minucie drugiej połowy, pokorne, Garbarnia zdobywa honorową bramkę ze wspaniałego strzału Riesnera. Czas do gwizdka końcowego schodzi na zmiennych atakach — bez rezultatu bramkowego. Tuż przed końcem sędzia usuwa Konkiewicza za grę faul.

Z drużyny gości nikt na specjalne wyróżnienie nie zasłużył z wyjątkiem Smoczka, który okazał się doskonałym technikiem. Zawiodła pomoc i obaj bramkarze: Włodek i zmieniony po drugiej bramce — Gregorzyc. Przysnać jednak należy, że mieli niezwykle utrudnioną pracę, wobec słabej postawy obrony. Garbarnia grała słabo i tyłko w nielicznych momentach była dla łodzian groźną. Szybkie tempo gry nie odpowiadało krakowianom i zaskoczyło ich.

W LKS. doskonale grał Król i

Sowiak, który wyrabia się na pierwszorzędnego łącznika, Jańczyk i Welnic w pomocy oraz obrona. Frymarkiewicz nie miał pola do popisu.

Sędziował słabo, wdając się w niepotrzebne dyskusje z graczami, p. Walczak z Warszawy.

Herbstreich i Król na pierwszych miejscach w tabeli strzelców

Po wczorajszych rozgrywkach ligowych na czele tabeli strzelców figuruje nazwisko Herbstreicha, mającego 15 zdobytych bramek. Na drugie miejsce wysunął się obecnie Król (LKS) — 14 bramek, dalej następują: Kryśkiewicz i Szerfke II — po 13 bramek, Matczyk, Żurkowski i Artur — po 11 bramek, Zieliński, Szczepaniak, Kułbiński — po 10 bramek itd.

Jutro, otwarcie
Instytut de Beauté
POMDA

6-go SIERPNIĄ Nr. 3, II p., front, Tel. 204-91

Mikroskop i jego twórca 300 rocznica genialnego wynalazku

W tych dniach minęło 300 lat od chwili, gdy w Holandji urodził się człowiek, który obdarzył ludzkość mikroskopem a temsamem umożliwił wgląd w zamknięty do tego czasu świat drobnoustrojów. Badań tego człowieka były punktem wyjścia serji odkryć olbrzymiego znaczenia. Dla nowoczesnej medycyny i higieny miały się oczom Leuwenhoecka! Oto widział stworzenia, które od prawników żyły i walczyły ze sobą, mnożyły się i ginęły, a żaden człowiek nie miał o nich pojęcia. Żaden zionący ogniem smok, żadna slugłowa hydra nie była tak okropna, jak ci nie widoczni, niemi mordercy, nie mający litości ni dla dziecka w kolysec, ani dla króla na tronie...“

Pierwszy, którego oczy spojrzwały w ten tajemniczy świat drobnoustrojów — był skromnym portjerem małymisteczkowego hotelu holenderskiego... W historii wiedzy ludzkiej nazwisko Antoniego Leuwenhoecka zapisane zostało złotymi zgłoskami.

Był to pierwszy mikroskop, pierwowzór naszych obecnych wspinałych instrumentów. Leuwenhoeck zapomocą tego prymitywnego przyrządu badał żądło pszczoły, oko pechły i t. d. Potem wpadł na pomysł szukania w brudnej wodzie drobnoustrojów i ku swemu zdumieniu odkrył, że w jednej kropli wody znajduje się mnóstwo żyjątek, niedostrzegalnych dla oka ludzkiego.

Była to chwila narodzin potężnej galezi wiedzy — bakterjologii.

Paweł de Kruij, słynny autor dzieła „Łowcy mikrobów“, poświęca tej chwili, w której Leuwenhoeck odkrył świat bakterji, następujące słowa:

„Aleksander Wielki przybył do Indji i ujrzał tam olbrzymie stonie, których żaden grek przedtem nie oglądał. Ale dla tubylców ston był zwierzęciem tak zwyczajnem, jak dla greków koń. Cezar wylądował w Anglii i spotkał tam nieznaną i barbarzyński lud; ale lud ten

w kraju brytów był czemś tak naturalnem, jak rzymianie w państwie Cezara. Jakże dumny był Balboa, kiedy jako pierwszy europejczyk ujrzał ocean Spokojny; ale ocean ten był dla indjan czemś równie naturalnem jak dla Balboi morze Śródziemne. Inaczej natomiast nowoodkryte światy przedstawiały się oczom Leuwenhoecka! Oto widział stworzenia, które od prawników żyły i walczyły ze sobą, mnożyły się i ginęły, a żaden człowiek nie miał o nich pojęcia. Żaden zionący ogniem smok, żadna slugłowa hydra nie była tak okropna, jak ci nie widoczni, niemi mordercy, nie mający litości ni dla dziecka w kolysec, ani dla króla na tronie...“

Pierwszy, którego oczy spojrzwały w ten tajemniczy świat drobnoustrojów — był skromnym portjerem małymisteczkowego hotelu holenderskiego... W historii wiedzy ludzkiej nazwisko Antoniego Leuwenhoecka zapisane zostało złotymi zgłoskami.

Kapral francuski Sellier



odtrąbił 7 listopada 1918 roku pod Haudry w pobliżu La Chapelle koło wojny światowej. Na naszej ilustracji stoi on pod pomnikiem ustawionym na pamiątkę tego wielkiego momentu dziejowego. Zamiera on rok rocznie, aż do śmierci, powtarzać swoją radosną pobudkę w tem historycznem miejscu

GRAND-KINO

Początek o 4-ej

BIAŁA TRUCIZNA

w roli gł. **STEFAN JARACZ**

Dyrekcja GRAND KINA uwzględniając wyjątkowo krytyczną sytuację postanowiła z dniem dzisiejszym

OBNIŻYĆ CENY BILETÓW NA CAŁY BIEŻĄCY SEZON

nie rezygnując jednakowoż z wysokiego poziomu swego repertuaru. GRAND KINO będzie nadal wyświetlało tylko najlepsze filmy, a dzięki niskim cenom biletów **wszyscy** będą mieli możność odwiedzenia najpierwszorzędnego kina łódzkiego.

Od dziś ceny miejsc od g. 4 do 5
50 gr. i 1.— zł.

od g. 5-ej III miejsce 1.— zł.
II „ 1.50
I „ 2.50

Zjednoczone -- WKS. 96:42

Słabe wyniki meczu lekkoatletycznego

W dniu wczorajszym został rozegrany mecz lekkoatletyczny między K. P. Zjednoczone a WKS., który zakończył się zwycięstwem Zjednoczonych w stosunku 96:42.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: bieg 100 m. 1) Brajer (Zj.) — 11,9 sek., bieg 110 m. przez płotki: 1) Grobelny (Zj.) — 19,6 sek., bieg 800 m. 1) Kofoszczyk (Zj.) — 2,14,9, bieg 1500 mtr. 1) Starosta — 4 min. 40 sek. rzut kulą: 1) Rosław (Zj.) — 11,41, rzut dyskiem: 1) Rosław — 34,31 m., rzut oszczepem 1) Karzyński (Zj.) — 40,86 m. skok w dal: 1) Kujawski (Zj.) — 5,40 m. skok wzwyż: 1) Kujawski (Zj.) — 1,55 n. sztafeta 4x100 1) K. P. Zjednoczone — 49,3 sek. sztafeta 4x400

m. 1) K. P. Zjednoczone 4 m. 2 s. Na osłabienie wyników wpłynął silny wiatr, wskutek którego Starosta zrezygnował z próby bicia rekordu na 3 klm.

WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-58
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
POBADA 3 ZŁ.

Wkrótce największy film produkcji „Sowkino“

Całkowicie mówiony i śpiewany

w języku rosyjskim

„BEZDOMNI”

Teatr Rewji JAR

Kilińskiego 124 tel. 215-15
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś premiera KTO ŁODZI - DOGODZI?...

wspaniałej rewji w 2 części, 16 obr.

z udziałem **BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO** oraz całego zespołu.

Początek o g. 8 i 10 w., w soboty o 6, 8 i 10 w., w niedzielę o 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc najniższe od 75 gr. do 3 zł.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CORSO”

Zielona 2 | 4

Anons: Następny program **Tom Mix** „Stalowa Dłoń”

Na ogólne żądanie przedłuża się wyświetlanie filmu jeszcze na 2 dni!

„WYSPA TAJEMNIC”

- to dzieje białej dziewczyny, porwanej przez małpę Goryla...
- to walka z bandą ludzi bez jutra...
- to walka z dzikimi plemionami i najstraszliwszymi drapieżcami dżungli...
- to film, przewyższający realizmem, grozą i akcją — **TARZANA**

Początek o 2 po poł., w soboty i niedzielę o 11 rano

DŹWIĘKOWE KINO - TEATRY



Przejazd 2
Dziś i dni następnych!

Tylko dla dorosłych!
Poraz pierwszy w Łodzi!
Film, na który cała Łódź czeka!
Dama z pieskiem

Nadprogram dodatek dźwięk. Passe-partouts, bilety ulgowe, przez urzędowych, nieważne.

Wszyscy zobaczyć muszą, ażeby zapomnieć o troskach i kłopotach, arcyzabawne przygody dwóch lowelasów

George Sidney'a i Charlie Murray'a w filmie p. t.

Plaża firmy Cohn

(Cohn i Kelly w Afryce)

Humor!!! Werwa!!! Śmiech!!!

Nadprogr. Dodatek dźwięk. Ceny miejsc niższe.



Główna 1
Dziś premiera!

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń FUCHS

PIOTRKOWSKA 50, TEL. 121-36

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótkie nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



UWADZE P.P. ADWOKATÓW

Przepisywanie na maszynie rosyjskiej oraz tłumaczenia aktów rosyjskich szybko i sumiennie wykonywa biuro

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

KINOTEATR MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Dziś poraz ostatni!

WARNER BAXTER i MYRNA LOY

w przebojowym filmie dźwiękowym p.t.

4-ch z LEGJI

(Kochanka Maharadży)

Nad program **DODATEK DŹWIĘKOWY**

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: **„Dwa serca biją w walca takt”**

DOSKONAŁE

Paczki tylko po 15 gr.

poleca **CUKIERNIA**

„Zródło” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

DODATEK do

Kodeksu Postępowania Cywilnego

W OPRAC. SĘDZ. J. SZRETERA i D-RA A. AKERBERGA

na podstawie noweli z 27.X. 32 r.

w cenie 1 zł. 50 gr.

do nabycia w księgarniach i u d-ra A. Akerberga, Łódź, Południowa 2.

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazują się tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

ZAGINEŁY 2 weksle 10.XI po Zł. 150.— pl. 29.-I. 1933 r. i 31.-I. 1933 r. z wystawienia M. A. Szapiro, Mielezarskiego 23. Żyranci: M. M. Gelblum, D. Stein unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Kornelja Piotrowska, Leszno 54. 34-3

INTELEKTUALNA, sympatyczna, skromna, lat 38, poszukuje posady gospodyni, sekretarki, lektorki u samotnego pana. Oferty „Samotna” do admin. „Głosu”.

PANNA z kilkuletnią praktyką sklepową, posiadająca małą kaucję poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sierota J.” do admin. „Głosu”.

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Meble I. CYZYN

najlepsze i najpiękniejsze po najniższych cenach nabyć można tylko u

A. WAJCMANA

Sienkiewicza 23, róg Moniuszki tel. 191-00

absolwent konserwatorium państwowego w Warszawie

wznowił lekcje gry fortepianowej

Zapisy od 12—4 tel. 112-18

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstowa redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sərəczynowe i sąsłubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.